



Piłkarskie zmagania samorządowców
- s. 12



Z plecakiem po Pieninach
- s. 7



Tropem warmińskiej przygody
- s. 10



Drodzy Czytelnicy!

Na dywickim stadionie w dniu 6 czerwca odbyły się Gminne Obchody Dnia Dziecka. Na najmłodszych czekały prawdziwe cyrkowe atrakcje: żonglerka, klaunada, szczudlarze i jazda na monocyklu. Ponadto były konkursy z nagrodami i pokazy sztuk walki. Wszystkim uczestnikom bardzo podobał się występ grupy ABBA SHOW. Zaprezentowała ona znane wszystkim przeboje słynnego szwedzkiego kwartetu w profesjonalnej oprawie. Wszystko po to, aby po raz kolejny wywołać uśmiech na twarzach najmłodszych mieszkańców Gminy Dywity z okazji ich święta.

Dnia 6 września odbędzie się IX Kiermas Warmiński w Brąszewie. Organizatorzy zapraszają Rady Sołeckie do wzięcia udziału w konkursach na najpiękniejszy wieniec dożynkowy oraz najpiękniejszy zaprzęg konny.

Dwa tygodnie później, w dniu 19 września, odbędzie się III edycja gminnego konkursu "Kulinarne Dziedzictwo". Organizatorzy (Gminny Ośrodek Kultury wraz z Urzędem Gminy w Dywitach) zachęcają wszystkich do przygotowania i prezentacji oryginalnych produktów żywnościowych będących zarazem promocją kulinarnego dziedzictwa regionu.

Więcej informacji na stronie www.gokdywity.eu

Redakcja

Redakcja Adres: ul. Olsztyńska 28, 11-001 Dywity, tel. (089) 5120123, e-mail: gazetadywicka@wp.pl,
Redaktor Naczelny: Kazimierz Kisielew. **Zespół Redakcyjny:** Aneta Fabisiak-Hill, Mariola Grzegorzczak, Henryk Mondroch,
Łukasz Ruch. **Skład komputerowy:** Jacek Wiśniewski.

Dwumiesięcznik „Gazeta Dywicka” dostępny jest w wersji elektronicznej na stronie: www.gokdywity.eu, zakładka: GazetaDywicka.

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w nadesłanych materiałach.

Gminni Prymusi 2009

Zakończenie roku, które miało miejsce 19 czerwca, to dla uczniów dzień bardzo miły. Otrzymują świadectwa oraz nagrody za bardzo dobre wyniki w nauce i wzorowe sprawowanie. Najlepsi uczniowie naszych gminnych szkół otrzymali ponadto nagrody przyznane przez Fundację „Prymus”.

- Fundacja „Prymus” już od sześciu lat na zakończenie roku funduje nagrody i stypendia najzdolniejszym uczniom gminy Dywity – mówi Anna Kudosz, prezes Fundacji „Prymus”. – Nagrodę przyznajemy jednej osobie z każdej szkoły. W ciągu tych sześciu lat wydaliśmy na ten cel 96 tysięcy zł. 40 tys. zł pochodziło ze źródeł gminnych, a pozostała część z odpisów 1% na rzecz organizacji pożytku publicznego.

Nagrody i stypendia posłużą laureatom do dalszego rozwijania swoich zdolności i zainteresowań. Fundacja jednak również w ciągu roku szkolnego dba, aby uczniowie mogli się lepiej uczyć i realizować swoje pasje.

- W bieżącym roku szkolnym Fundacja opłacała dodatkową naukę języka angielskiego dla uczniów Szkoły

Podstawowej z Bukwałdu – informuje pani Anna Kudosz. - Do końca grudnia 2008 młodzież uczestniczyła również w zajęciach języka angielskiego w Brąswaldzie opłacanych przez Fundację. Było to 99 godzin lekcyjnych. Dofinansowaliśmy także wyjazd do USA uczniowi Piotrowi Cieplinskiemu i wycieczkę edukacyjną uczniom Szkoły Podstawowej z Bukwałdu.

W ramach swojej działalności Fundacja „Prymus” przewiduje jeszcze we wrześniu przeprowadzenie w Brąswaldzie sesji historycznej na temat wybitnych postaci związanych z Brąswaldem. W październiku zaś, jak co roku, zostanie przeprowadzony, również w Brąswaldzie, konkurs poezji im. Marii Zientary-Malewskiej.

Laureaci Fundacji „Prymus”:

- Mateusz Alchimowicz – Szkoła Podstawowa we Frączkach,
- Joanna Dawidziona – Zespół Szkół w Tuławkach (Gimnazjum),
- Oliwia Jackowska – Zespół Szkół w Dywitach (Szkoła Podstawowa),
- Jowita Janiszewska – Szkoła Podstawowa w Bukwałdzie,
- Anita Krystkiewicz – Szkoła Podstawowa w Spręcowie,
- Marta Olszewska – Zespół Szkół w Dywitach (Gimnazjum),
- Martyna Sulikowska – Zespół Szkół w Tuławkach (Szkoła Podstawowa),
- Cezary Zalewski – Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Słupach.

Kazimierz Kisielew

Z wizytą w Bretanii

Z okazji 5-tej rocznicy przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, w dniach 15-17 maja bieżącego roku delegacja samorządowców naszej gminy na czele z Przewodniczącą Rady Gminy Dywity Renatą Kaszubską przebywała w La Prenessaye, francuskiej siedzibie firmy „Renbud” Alfreda Prusika, radnego z Ługwałdu. Wizyta odbyła się przy finansowym wsparciu Urzędu Marszałkowskiego.

W piątek 15 maja otwarto w La Prenessaye wystawę, na której swoje produkty i usługi prezentowali przedsiębiorcy z Warmii i Mazur. Wieczorem grupa polska zaproszona została na spotkanie z mieszkańcami. Uświetnił je pokaz tradycyjnego tańca bretońskiego. Mieliśmy także okazję skosztować specjalów lokalnej kuchni, tzw. galette (naleśniki z mąki gryczanej z kiełbaskami), jak również spróbować swoich sił w tańcu bretońskim.

Kolejny dzień był poświęcony Polsce. Nastąpiło otwarcie wystawy z udziałem lokalnych władz różnych szczebli. Na uroczystości było obecnych również wielu Polaków na stałe mieszkających we Francji. La Prenessaye będzie miejscem ich częstszych spotkań, bowiem w firmie „Renbud” otworzono siedzibę Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Alfred Prusik, ściśle związany ze Stowarzyszeniem Środowisk Twórczych w Olsztynie, zadbał również o to, by Bretończycy poznali współczesną sztukę naszego regionu organizując wystawę prac graficznych artysty plastyka Piotra Obarka. Panie z kół gospodyń zadbały o pełne żołądki gości przygotowując lokalne wyroby kuchni polskiej.

Wieczorem, piekąc przy ognisku kiełbaski, Polacy podejmowali mieszkańców La Prenessaye. Przy dźwiękach popularnej muzyki polskiej płomom nie było końca. Niedzielę, według naszej tradycji, rozpoczęliśmy od Mszy świętej w niebywałym miejscu w Querriena. Odprawił ją były proboszcz parafii dywickiej ksiądz Benon Schirmer. Querrien to miejsce uznane przez papieża za miejsce objawienia w 1652 roku Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Czuliśmy się tam, jak w naszym warmińskim



Foto. JO

Gietrzwałdzie. Po południu udaliśmy się autokarem na wycieczkę do miejscowości Aurey i Quiberon, aby ujrzeć na własne oczy odpływ oceanu. Wszystko, co miłe, szybko się jednak kończy. W poniedziałek skoro świt opuściliśmy gościnne La Prenessaye.

W drodze powrotnej udało nam się zwiedzić wspaniałe miejsca - klasztor Le Mont Saint Michel położony na wzgórzu otoczony wodami oceanu i oczywiście Paryż w „pigulce”. Tym wycieczkowiczom, którym udało się wejść na wieżę Eiffla, udało się mieć Paryż u stóp. Naszą podróż zakończyła wizyta w Brukseli w Stałym Przedstawicielstwie Polski w Unii Europejskiej, gdzie spotkaliśmy się z zy

profesorem Andrzejem Babuchowskim. Do Olsztyna wróciliśmy 19 maja zmęczeni podróżą, ale pełni wrażeń. Należy wspomnieć, iż zostały nawiązane bliższe kontakty między La Prenessaye a naszym Ługwałdem, bowiem reprezentanci rady sołeckiej wsi mają zamiar zacieśnić kontakty między mieszkańcami tych miejscowości. Nie dziwię się temu, bowiem jest to kraina, w której czuje się klimat naszej rodzimej Warmii, a mieszkańcy Bretanii to ludzie pogodni i życzliwi. Ja z chęcią wybrałabym się tam jeszcze raz.

J.O.

Szołer w rumnie, abo rum w szoźrze

Pora tygodniów tamu nazod dostał am fejny listek. Pewno i cole bym tu woma ło niam nie psisoł, ale łón do mnie przyszed z ty coły Brukseliji. Sprowdy to nie buł listek, tło ejnładunek i w niam stojało, co w tam cołam Porlamyencie Ojrópyjskam to chcó łoboczyć rychtycznygo Warnijoka. Palaruch morowy, mózia, toc jo nie małpa, coby chto na mnie ślypsioł i cole am nie chcioł tamój jechać, alem sobzie jeszcze łuredziuł, co puda do Huberta i łobocza, co łón na to poziy.

Razu am dżwyrzów nie dostał roztworzyć, a Hubert już stojał w moji siani z takim somam ejnładunkam w pazorach. No niy, jeszcze i jygo tamój brok! Mózia woma, a jek łón sia radowoł na ta ryza, co sia i prazie ze szczajście nie poszczoł. No, rod nie rod, jek siójsiod do Brukseliji mniol jechać, to jo tyż am musioł, bo jeszcze tamój dzie przepodnie i nie banda mniol ło kam tu psisać.

No jó, to i pojechalim. A sprowdy, to poleciełim fligram. Jek am już byli w ty Brukseliji, to łotyjnół noju takan chłop z tygo flugplacu i zaziół do Porlamyntu Ojrópejskygo. A bodojci jeki łón zielgi je! Hilda to jeszcze taki zielgi chałupy razu na ślypsie nie zidzioła, ale djochli tam z nió, co buło dali? Po tam ślypsianiu wleżim do środka, do taki paradny jizby i łopozieduwalim ludziom, jek to je ło noju na Warniji. Sprowdy woma poziam, co ślypsiali w noju jek Hilda w tan tylezizor na te tance z gziostami, czy jekoś tak? Fejne buło to łopozieduwanie, ale noju zmordowało. Jeno szczajście, abo i nieszczajście, co chućko potam noju do hotyłu zazeżli, bo tamój sia wszystko zaczoło.

Łoroz jek zajechalim, to Hildka pognoła noju do rystouracyji na psiwo, a soma polazła łobstalować jizby. Noprzód nie ziedzielim, dloczamu to siójsiodka buła tako mniła, ale potam am łoboczyli, co w ty recepcyji to jekiś chłop siedzioł. Pewno sia i Hildzie spodoboł, tło łóna za diobła sia z niam dogodać nie potraziła, bo łón tło po angylskamu móg, a siójsiodka po takamu ni może. No, rod nie rod, gadoła z niam, ziancy pazorami, jek gambó.

Sprowdy woma poziam, co prazie i wszystko buło już fejn z tó jizbó, tło tan chłop sia spytoł Hildy, czy łóna chce rum z szołram. Palaruch morowy, jek to siójsiodka łusłuchała to i łoroz gamba wyderła: To jo am taki gwołt drogi jechała i mom tero w szoźrze spać!!! Jek am z Hubertam łusłuchali to dercie, to i łoroz przyleciełim. Chciełim tyż Hildzie przegodać, co tan rum z szołram to je tako jizba z fejnó łaziankó, ale łóna noju razu nie słuchała. Swojamu chłopoziu to jeszcze poziedała, co łón jó cygani, bo sia chce ze mnó tygo ruma napić w tam szoźrze. No jó, i godoj chłopie babzie! Coło nocka przesiedziała w ty hotyłowiy siani, bo jek soma poziedoła „lepsi w siani, jek w szoźrze”.

No jó, i tak to buło w ty Brukseliji. Hilda to dopsiyru z rena noma łuzierzła, com ji nie cyganilli, jek łoboczła nosze jizby. No jó, i

pozidydta some, jeko to bzieda na tam śwecie je, co te nosze godki cołkam jenaksze só. Nolepsi, to jekbym w ty coły Ojrópsie tak samo klepali, a jeszcze lepsi, to jek by coło Ojrópa tło po naszamu, po warnijsku godała!

To do zidzania i coby jeszcze roz.

Łukasz Ruch

Jek byśta nie ziedzieli:
ojrópejskam – europejskim
ejnładunek – zaproszenie
ryza – wycieczka, podróż
fligram – samolotem
łotyjnół – odebrał
flugplacu – lotnisku
łobstalować – zamówić
szołer – szopa
cygani – kłamie, oszukuje
godki – języki, mowy, opowiadania



Rys. Grzegorz Grzegorzczak

Klepali po Warnijsku

W tym roku, tak jak przed laty, w Dobrym Mieście odbył się już V powiatowy konkurs recytacji utworów poetów warmińskich i gwary warmińskiej pt.: „Warmińskie Kiermasy”, na którym wielki sukces odnieśli uczniowie ZS-Gimnazjum Publicznego w Dywitach.

Zmagania konkursowe odbyły się 9 maja 2009 roku. Uczestników, jurorów oraz gości jak zawsze powitała piękna muzyka i syto zastawiony stół. W tym roku jako dawny uczestnik konkursu, miałem przyjemność również gościć na tej uroczystości, zasiadając w komisji

konkursowej wśród wielu znakomitych osób, między innymi: pani Małgorzaty Łańko - Przewodniczącej Rady Miejskiej w Dobrym Mieście; ks. Jan Pietrzyka - poety, proboszcza parafii w Butrynach oraz pani Rity Kostki - przedstawicielki Ogniska Kultury Rodzinnej „Hubertówka” w Kudypach.

Jednogłośną decyzją komisja laureatką konkursu w kategorii „gwara” uznała Iłę Dąbkowską z ZS-Gimnazjum Publicznego w Dywitach. Przedstawiła ona w mistrzowski sposób gawędę autorstwa Edwarda

Cyfusa pt.: „Matylda w radyji”. Drugie miejsce w tej kategorii zajął również uczeń z ZS-Gimnazjum Publicznego w Dywitach - Piotr Macioszek, zaś trzecie miejsce przypadło uczennicy Gimnazjum Publicznego w Dobrym Mieście Beacie Kochanowskiej.

Podczas konkursu można było obejrzyć prace malarskie pana Czesława Bogdanowicza i rzeźby pana Stanisława Szczęsnego, spróbować regionalnych potraw oraz posłuchać regionalnej muzyki.

Łukasz Ruch

Brąswałd – czy faktycznie najstarsza wieś w gminie?

Istnieje przekonanie, że miejscowością o najstarszej metryce w Gminie Dywity jest Brąswałd. W 2007 roku zorganizowane zostały huczne obchody 650-lecia powstania wsi. Od czasu tych uroczystości dumnie wita wszystkich wjeżdżających do Brąswałdu baranek warmiński z datą 1337 r. Przeanalizujmy wobec tego dokumenty lokacyjne na interesującym nas obszarze. Wszystkie, zachowane z terenu dominium warmińskiego, zostały chronologicznie ułożone i wydane w II połowie XIX w., tworząc zbiór zwany *Codex diplomaticus Warmiensis*. Analizując opublikowane akty lokacyjne i inne dokumenty nie znajdziemy tam żadnej wzmianki o Brąswałdzie w 1337 r., jak i w latach późniejszych.

Pierwsza informacja pochodzi z dokumentu podpisanego przez biskupa Jana Stryprocka we Fromborku, w dniu 22 lipca 1363 r. Wymieniono w nim nadania dla kilku wsi w komornictwie olsztyńskim: Bartąga, Jarot, Tomaszkowa, Sząbruka, Brąswałdu i Ługwałdu. W tym też dokumencie znajduje się zapis, że

Brąswałd został założony w 1337 roku przez wójta zakonnego Henryka Lutra. Powyższą datę podchwycił niegdyś ksiądz Walenty Barczewski, urzędujący w miejscowym kościele. W ostatnich latach została ona przytoczona przez kilku lokalnych historyków, jednak bez dokonania dogłębnej analizy.

W dwóch najważniejszych publikacjach naukowych napisanych po II wojnie światowej, poświęconych osadnictwu na tym obszarze w XIV wieku, autorstwa Marzeny Pollakówny i Grzegorza Białuńskiego, nie uwzględniono daty 1337., jako roku powstania Brąswałdu, lecz rok 1363. Świadczy to, że historycy zapis o wcześniejszej lokacji wsi uznali za mało wiarygodny. Można raczej traktować go za dopisek osoby sporządzającej dokument lub uwagę kopisty.

W świetle analizy aktu lokacyjnego należy brać z dużą ostrożnością tego typu adnotacje. Kolejną przesłanką ku temu jest dokument lokacyjny Bukwałdu z 1352 r. Zazwyczaj przy nadaniach dla wsi były ra-

określane granice, aby nie dopuścić później do ewentualnych konfliktów. W akcie sporządzonym dla Bukwałdu jest wymienione tylko Garzewo, które już w tym czasie istniało i sąsiadowało od północy. Od wschodu granica wsi miała dochodzić do Jeziora Mosąg (Barkweda wówczas jeszcze nie istniała - powstała w 1425 roku), natomiast w tej sytuacji powinien być wymieniony Brąswałd!. Brak jego przytoczenia jest przesłanką do postawienia tezy, że jeszcze wtedy nie istniał.

Biorąc pod uwagę wszystkie zachowane akty lokacyjne z obszaru gminy Dywity, należy uznać, że najstarszą wsią jest Wadąg. Dokument dla Wadąga został wystawiony w dniu 10 listopada 1337 roku na zamku w Lidzbarku Warmińskim. Założycielem wsi był Jan, zarządca miasta Wartberg, które wówczas znajdowało się na terenie dzisiejszego Barczewka.

Robert Klimek

Literatura:

Białuński G., *Pruskie związki terytorialno-osadnicze w dorzeczu środkowej Łyny w XIII wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2004, nr 1 (243), s. 3-17.

Codex diplomaticus Warmiensis oder Regesten und Urkunden zur Geschichte Ermlands, Bd. 1-2, Mainz 1860-1864.

Pollakówna M., *Osadnictwo Warmii w okresie krzyżackim*, Poznań 1953.

80-lecie polskich szkół na Warmii

W tym roku przypada 80. rocznica powołania polskich szkół na Warmii. O tym, że data ta nie została potraktowana obojętnie, świadczą mogą trwające już przygotowania do obchodów tej rocznicy. Zostały one objęte honorowym patronatem przez Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego pana Jacka Protasa, zaś ich realizacją szczególnie zajął się Powiat Olsztyński na czele ze starostą panem Mirosławem Pampuchem i przedstawicielami gminy Purda.

Historia powstania polskich szkół sięga roku 1920, kiedy to odbył się przegrany przez Polskę Plebiscyt na Warmii i Mazurach. Ludność polskiego pochodzenia zamieszkująca te tereny starała się za wszelką cenę uzyskać zgodę na nauczanie w szkołach we własnym języku. Ich zmagania zakończyły się sukcesem w 1929 roku, między innymi dzięki jednemu z ówczesnych posłów sejmiku pruskiego Janowi Baczewskiemu.

Polska szkoła istniała również na terenie naszej gminy w Brąswałdzie i działała w latach 1931-1938. Tak jak inne tego typu placówki, powstała ona w prywatnym domu państwa Bartników w centrum miejscowości. Jednymi ze znanych uczących w niej nauczycieli byli: Wojciech Gromadecki, Adam Kołodziej oraz Józef Tomke. Z opowiadań mieszkańców okolicznych wsi wynika, że szkoła ta nie spotykała się z wrogością mieszkańców pochodzenia niemieckiego. Terror i prześladowania mogły spotykać rodziny i



Dom państwa Zientarów

samych dzieci opowiadające się za polskością ze strony władz, które swych przedstawicieli miały często w tak małych miejscowościach jak np. Brąswałd. Przeciętny mieszkaniec nie zwracał uwagi na to, jakiego pochodzenia, czy też do jakiej szkoły uczęszczają dzieci jego sąsiadów.

W 1938 roku państwo Bartnikowie, prawdopodobnie obawiając się szykan ze strony władz hitlerowskich, zrezygnowali z wynajmowania pomieszczenia w swoim domu polskiej szkole. Przeniesiono ją do domu Zientarów, gdzie funkcjonowała

jeszcze przez kilka miesięcy, aż do całkowitego zakończenia swojej działalności.

Nauczanie języka polskiego powróciło do Brąswałdu, tak jak do całej Warmii i Mazur, dopiero po II wojnie światowej. Dziś jedyną rzeczą upamiętniającą działalność polskiej szkoły w Brąswałdzie jest pamiątkowa tablica znajdująca się na budynku dawnej niemieckiej szkoły.

Łukasz Ruch

Czy Auschwitz jest w Polsce?

Takie pytanie usłyszeliśmy niedawno od kilkunastoletniego uczestnika zajęć GOK. Wprawilo mnie ono w lekkie osłupienie. Czy naprawdę historia II wojny światowej jest tak zamierzchnia, że gimnazjalista nie potrafi skojarzyć leżącego pomiędzy Katowicami a Krakowem Oświęcimia i logicznie połączyć go z KL AUSCHWITZ?!

Stwierdziłam, że nie ma sensu kręcić z niedowierzaniem głową, cmokać z niesmakiem nad świadomością młodzieży, psioczyć na nieskuteczne programy nauczania historii współczesnej – trzeba zakasać rękawy i samodzielnie dołożyć historyczną cegielkę do wiedzy młodego pokolenia.

Czasami wystarczy mała kropla, aby zaczął się tworzyć wodospad. W momencie, gdy zdecydowaliśmy się włączyć w pracę GOK pedagogikę miejsc pamięci, pojawiło się na moim biurku zaproszenie na seminarium do Młodzieżowego Domu Spotkań Młodzieży w Oświęcimiu.

Tam dowiedziałam się o możliwości stworzenia projektu, we współpracy z partnerami z Niemiec, dotyczącego trudnej historii obozu w Auschwitz oraz jednocześnie przełamywania barier i stereotypów, jakie drzemią w świadomości naszych dwóch narodów. Odbywać się to będzie poprzez wspólne działania i zabawę.

Program przewiduje m. in. takie punkty, jak odwiedzenie wystaw w byłym obozie koncentracyjnym Auschwitz oraz terenu byłego obozu zagłady Birkenau, spotkania



foto:JW

z byłymi więźniami, pracę na rzecz Miejsca Pamięci oraz wykłady i prelekcje pracowników naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu. Ponadto studium dokumentów w bibliotece w muzealnej bibliotece, historyczne zwiedzanie miasta Oświęcimia, dyskusje z pracownikami pedagogicznymi MDSM i wycieczki w okolice Oświęcimia oraz do Krakowa (Stare Miasto i dzielnica żydowska Kazimierz), do zabytkowej kopalni soli w Wieliczce, ruin zamku i

skansenu na Lipowcu oraz zamku w Pszczynie.

W planach Gminnego Ośrodka Kultury na nowy rok szkolny znajduje się przeprowadzenie właśnie takiego nietypowego projektu. Zapraszamy do udziału w nim osoby w wieku 16–21 lat, które zainteresowane są historią i udziałem w międzynarodowym projekcie. Wszystkich chętnych prosimy o kontakt e-mailowy z dopiskiem „Miejsca pamięci” na adres: gokdywity@wp.pl.

AFH

Pomysł na sukces

W roku szkolnym 2008/2009 w Zespole Szkół w Dywitach realizowany był projekt „Moja firma - tworzenie prezentacji multimedialnej” dofinansowany z Narodowego Banku Polskiego. Działania przebiegały w kilku etapach.

Warsztaty „Malarstwo a ekonomia” prowadziła pani Mariola Grzegorzczak - nauczyciel plastyki. Podczas nich powstały prace plastyczne przybliżające tematy ekonomiczne. Plakaty te zostały rozwieszone w szkołach na terenie Gminy Dywity. Na podstawie zajęć warsztatowych można było zaobserwować wysokie zaangażowanie uczniów oraz ich zainteresowanie ekonomią.

Następnym etapem działań był konkurs powiatowy „Mój pomysł na firmę”, który odbył się 12 lutego 2009 roku w Zespole Szkół w Dywitach. Jego celem było przede wszystkim rozpowszechnianie wiedzy o usługach i produktach oferowanych młodym klientom przez banki, przekazywanie informacji na temat specyfiki działań sektora bankowego w Polsce. Stworzono uczniom możliwość sprawdzenia posiadanej wiedzy w zakresie przedsiębiorczości (zakładanie firmy) oraz doskonalenia umiejętności wykorzystania wiedzy matematycznej w życiu.

W konkursie wzięło udział 8 uczestników. Komisja w składzie: Justyna Sokołowicz (Bank Polskiej Spółdzielczości), Anna Potocka (Towarzystwo Ubezpieczeniowe), Józef Rogowski (Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Olsztynie) oraz

Aleksander Suhak (Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Olsztynie), przyznała punktowane miejsca następującym osobom:

- I miejsce - Joanna Dawidziona - Zespół Szkół w Tuławkach,
- II miejsce - Paweł Mierkowski - Zespół Szkół w Dywitach,
- III miejsce - Marta Olszewska - Zespół Szkół w Dywitach.

Dodatkowym atutem projektu były zajęcia pozalekcyjne z informatyki, ekonomii i plastyki prowadzone przez pedagogów Gimnazjum Publicznego: Henryka Tołoczko, Teresę Rukowicz i koordynatora projektu – Zofię Bronowicką. Lekcje prowadziła również przedstawicielka Polskiej Bankowości Spółdzielczej pani Justyna Sokołowicz, która przybliżyła uczniom sposoby obliczania oprocentowania kredytów, zapoznała z działalnością różnych typów banków: centralnego, komercyjnego i inwestycyjnego. Gimnazjaliści klas III nauczyli się, jak zakładać własne konta bankowe, a także jak najkorzystniej zainwestować własne środki pieniężne.

Uroczyste podsumowanie projektu odbyło się 8 kwietnia 2009 roku w Gminnym Ośrodku Kultury w Dywitach. Zostali na nie zaproszeni przedstawiciele szkół biorących w nim udział, rodzice, przedsiębiorcy, organizatorzy oraz sponsorzy.

Zofia Bronowicka

Nagrodzony wysiłek

W bieżącym roku już 19 czerwca uczniowie zakończyli rok szkolny i rozpoczęli upragnione wakacje. Trud najlepszych został uwieczniony nagrodami. Firma B.P.H. „RENBUD” s.c. Alfred i Alina Prusik po raz drugi ufundowała jednorazowe stypendium uczniowi ZS Gimnazjum w Dywitach za wysokie wyniki w nauce i osiągnięcia naukowe. Przyznano ją uczniowi klasy trzeciej Jakubowi Jugielewiczowi. Otrzymał tę nagrodę w czasie uroczystego zakończenia roku szkolnego. Pan Alfred Prusik ufundował również nagrodę, którą jest telewizor, uczniom szkoły biorącym udział w konkursie „Młodzi przedsiębiorcy”.

Warto wspomnieć też o innych uczniach, którzy dostali nagrody za wysokie wyniki w nauce: Piotr Kozłowski otrzymał Nagrodę Dyrektora ZS w Dywitach przyznana przez panią Bożenę Wojarską za osiągnięcie najwyższej średniej w szkole, zaś Paweł Janikiewicz nagrodę za osiągnięcia w nauce od HDI Asekuracja, firmy ubezpieczającej uczniów naszej szkoły.

Mery

Z wizytą w Martina Franca

Już po raz trzeci nauczyciele Szkoły Podstawowej w Dywitach uczestniczyli w spotkaniu w ramach realizowanego Projektu Partnerskiego Comenius – Life across Europe – Życie w Europie. Tym razem odwiedziliśmy położoną w południowych Włoszech Martina Franca, region Apulia nad Morzem Adriatyckim.

Wizyta odbyła się w dniach 12–15 maja 2009 roku. Wzięli w niej udział: dyrektor szkoły – Bożena Wojarska, nauczycielka przyrody – Katarzyna Mańkowska i uczący języka angielskiego Paweł Stodziński. Celem wizyty było poznanie włoskiego systemu szkolnictwa oraz życia i kultury południowych Włoch.

Po przylocie do Brindisi zostaliśmy przewiezieni do malowniczego Hotelu Villa Rosa. Po krótkim odpoczynku udaliśmy się na „podglądanie” nocnego życia Włochów w Martina Franca. Okazało się, że obchodzenie dziecięcych urodzin po godz. 22.30 to przyjęty w tym regionie obyczaj.

Drugiego dnia, wspólnie z delegacjami z Czech, Grecji, Turcji i Finlandii, zwiedziliśmy 1o Circolo G. Marconi – Primary school – odpowiednik naszej szkoły podstawowej połączonej z przedszkolem, do której uczęszczają dzieci w wieku 3–11 lat (do klasy V).

Kolejnym punktem wizyty było spotkanie z burmistrzem Martina Franca w Urzędzie Miasta, a następnie zwiedzaliśmy Stare Miasto. Tego samego dnia po południu uczestnicy projektu spotkali się z inicjatorem całego przedsięwzięcia, który przedstawił nam historię, cel i założenia Comeniusa.

Czwartek to dzień pełen wrażeń – mieliśmy przyjemność zwiedzić przepiękną jaskinię Castellana, z której słynie południowa część Włoch oraz wpisane na



Foto. KM

Listę Światowego dziedzictwa UNESCO miasto Alberobello z setkami trulli – okrągłych domów ze stożkowatymi dachami zbudowanymi z płyt kamiennych. Gościliśmy także na farmie, która łączy hodowlę bydła mlecznego z wytwórniami serów. Tutaj mogliśmy zachwycić się różnorodnością smaku, zapachu i wyglądu produkowanych specjalów.

Nasz pobyt zakończył się uroczystą kolacją, wydaną na cześć uczestników projektu Comenius – Life across Europe, na

zamku w pobliżu Martina Franca, otoczonym egzotycznymi dla nas palmami i gajami oliwnymi. Droga do niego prowadziła korytarzem kwitnących oleandrów.

Do kraju wróciliśmy bogatsi o nowe doświadczenia, pełni wrażeń i gotowi do rozpowszechniania kultury włoskiej wśród naszych wychowanków. Utwierdziliśmy się także w przekonaniu, że nasza polska szkoła jest bardzo dobra.

Katarzyna Mańkowska

Dni Rodziny w Zespole Szkół w Dywitach

W sobotę 6 czerwca w Zespole Szkół w Dywitach po raz jedenasty odbyły się obchody Dni Rodziny. Tegoroczne hasło: „Człowiek starszy we współczesnej rodzinie i społeczeństwie” zainspirowało dzieci i młodzież z Dywit do wzięcia udziału w konkursach literackich, plastycznych i grafiki komputerowej, których wyniki ogłoszono podczas obchodów.

Część artystyczną uświetniły wiersze, piosenki i tańce przygotowane przez nauczycieli i uczniów Szkoły Podstawowej w Dywitach. Uczestnicy festynu mogli skosztować ciast przygotowanych przez mamy i babcie naszych pociech oraz wygrać nagrody podczas zabawy fantowej. Miłośnicy sportu brali udział w rodzinnych rozgrywkach piłki nożnej i zawodach sportowych. Mamy i babcie wykazały się umiejętnością robienia na drutach i zdobyły ciekawe nagrody w konkursie dziergania na czas. Nauczyciele Szkoły Podstawowej podsumowali realizację projektów: „Comenius” i „Łączy nas wspólnie spędzony czas”.

W Gimnazjum, poza rozstrzygnięciem konkursu literackiego i grafiki komputerowej, wystawiony został spektakl przygotowany przez koło teatralne. Można było podziwiać laureatów konkursów: poezji śpiewanej, gadki

spdywity.edu.pl
Foto. Henryk Toloczko

warminskiej i recytatorskiego. Gimnazjalny zespół wokalny również uświetnił swoim występem ten dzień. Druga część uroczystości poświęcona była zdrowemu stylowi życia: przeprowadzono konkursy, można było obejrzeć prezentacje i skosztować warzywnych koreczków, witaminowej surówki oraz owocowego koktajlu.

Jak każdego roku, tak i teraz nie zawiedli nas

sponsorzy, którzy udzieliли Zespołowi Szkół w Dywitach wsparcia rzeczowego i finansowego. Tegoroczne Dni Rodziny przebiegły w ciepłej i rodzinnej atmosferze. Wszyscy uczestnicy świetnie się bawili, a wspólnie spędzony czas potwierdził, że warto uczestniczyć w tak radosnej imprezie szkolnej.

ZS Dywity

Frączkowski Dzień Rodziny

Ostatni tydzień maja w Szkole Podstawowej we Frączkach zawsze upływa pod znakiem gorących przygotowań do Dnia Rodziny, uroczystości łączącej obchody Dni Dziecka, Matki i Ojca. Im bardziej impreza ta staje się we Frączkach popularna, tym bardziej muszą starać się organizatorzy, by sprostać oczekiwaniom uczestników. Dlatego co roku zabawa koncentruje się wokół innej tematyki.

W tym roku wszystko zaczęło się o godzinie 10.00 w sobotę 30 maja. Impreza przebiegała pod hasłem „Przygoda na Dzikim Zachodzie”. Sam tytuł wzbudzał zainteresowanie uczestników, ale ich zaangażowanie w zabawę przeszło najsmielsze oczekiwania. Wszystko rozpoczęło się tradycyjnie od życzeń złożonych przez Panią Dyrektorkę Ewę Makowską i członków Samorządu Uczniowskiego. Następnie na scenie pojawiła się grupa teatralna „Antrakt” ze spektaklem „Pampilio”, a część artystyczną zakończyli najmłodszy uczniowie, którzy śpiewali, recytowali i tańczyli w rytm muzyki hip-hopowej.

Później było już coraz zabawniej. Każdy bowiem chciał wziąć udział w konkursach i zabawach przygotowanych przez sprawujących funkcję szeryfów nauczycieli. Wielkim powodzeniem cieszyło się

„Polowanie na grzechotnika”, „Łowy na bizona”, „Rzut beretem grabarza” czy też rzut podkową. Dzieci szczególnie cieszyła możliwość wymalowania własnym ojcom barw wojennych na twarze. Niektórzy tatusiowie z taką ozdobą wracali nawet do domu. Nie zapomniano także o poczęstunku. W trakcie całej imprezy funkcjonowała szkolna kawiarenka, gdzie za skromną opłatą można było posilić się ciastem lub napić kawy i herbaty. Na dworze z kolei paliło się ognisko, przy którym większość

uczestników ze smakiem zjadała upieczone kielbaski.

Czas na zabawie mijał szybko, jednak wszyscy czekali na kulminacyjny punkt imprezy, którym od dwóch lat stał się mecz piłki nożnej pomiędzy dziećmi a rodzicami. Zawodników nie zniechęcił nawet deszcz, który zaczął padać w trakcie spotkania. Warto było oglądać to zaangażowanie i poświęcenie obu drużyn. Niestety, dla dzieci wynik był taki jak zwykle. Wygrali ojcowie, ale należy podkreślić, że tym razem tylko 4:3 i dopiero po



Foto. MA

dogrywe.

W tym roku Dzień Rodziny udał się wyjątkowo, a liczba uczestników była większa niż rok temu. Liczba ta zresztą rośnie stale, bowiem impreza organizowana przez szkołę jest jedną z niewielu okazji, podczas których całe rodziny mogą się spotkać i wspólnie bawić, a ponieważ i poziom zabawy stale się podnosi, chętnych do uczestnictwa w niej nigdy nie brakuje.

Maciej Azarewicz

Góry po raz czwarty

Dzieci z regionów wiejskich mają mniejsze szanse poznawania swojego kraju niż dzieci mieszkające w mieście. Jednak ich potrzeby są takie same jak w przypadku miejskich rówieśników. Naprzeciw tym potrzebom już po raz czwarty wyszli nauczyciele ze Szkoły Podstawowej we Frączkach, organizując w maju sześciodniową wycieczkę w góry. Tym razem, po Masywie Śnieżnika, Górach Stołowych i Tatrach, przyszedł kolej na Pieniny, bez wątpienia jedne z najpiękniejszych polskich pasm górskich.

Czas pomiędzy 10 a 15 maja minął szybko, ale pozostawił po sobie niezapomniane wrażenia, wiele emocjonujących przeżyć i radości. Uczniowie klasy czwartej, piątej i szóstej mieli okazję po raz pierwszy w życiu uczestniczyć w spływie Dunajcem, zwiedzić zamki w Czorsztynie i Niedzicy czy odbyć pieszą wędrowkę malowniczymi grzbietami Pienin po słowackiej stronie granicy. Dla części młodych turystów wspinaczka na szczyty górskie nie stanowiła już nowości, jednak widoki z Sokolicy i Trzech Koron budziły zachwyt wszystkich uczestników wycieczki.

Majowe wyjazdy w góry stają się już tradycją szkoły we Frączkach, a planowanie kolejnego rozpoczyna się już po powrocie z wycieczki. Wszystko zaś po to, by dzieci mogły cieszyć się pełnią życia i poznawać wszystko, co najpiękniejsze w naszym kraju. Jest to zresztą jeden z powodów, dla których każdy uczeń frączkowskiej szkoły chciałby jak najszybciej znaleźć się w klasie czwartej.

Oczywiście każdy wyjazd ma swoje minusy, przede wszystkim finansowe, dlatego też w tym miejscu chcielibyśmy serdecznie podziękować sponsorom, bez których całkowite pokrycie kosztów wycieczki przez dzieci byłoby niemożliwe. Dziękujemy zatem Pani Hannie Cichockiej ze spółki „Artgum” w Dywitach, Panom Janowi i Marianowi Obuchowiczom ze spółki GOM, Panu Mieczysławowi dudko, właścicielowi pensjonatu „Czapla” w Ługwałdzie, Panu Łukaszowi Sowińskiemu z Zakładu Kamieniarskiego Binger w Olsztynie, właścicielom Zakładu Poligraficznego „Spręcograf” oraz prezesowi spółki AMCO z Olsztyna. Bez Was nam by się nie udało.

Maciej Azarewicz

Nordic walking w Dywitach



foto: Jarosław Kurp

Gimnazjaliści Zespołu Szkół w Dywitach rozpoczęli realizację nowego programu zdrowotnego, którego celem jest propagowanie zasad zdrowego stylu życia w zakresie odżywiania, ruchu i walki ze stresem. Program adresowany jest do uczniów klas pierwszych i drugich, rodziców i nauczycieli.

Harmonogram programu obejmuje zakup kijków do uprawiania nordic walking, organizację czterech rajdów pieszych z użyciem kijków, pikniki, wycieczkę do restauracji, konkurs „Odżywiamy się z klasą”, pokaz różnych rodzajów sportu oraz dla najaktywniejszych uczestników wyjazd na basen.

Uczniowie i nauczyciele wzięli udział w dwóch rajdach. Pierwszy rajd pod hasłem „Barwy wiosny” odbył się 21 maja i chociaż pogoda nie sprzyjała, wszyscy wrócili zadowoleni. Na zmęczonych piechurów czekał poczęstunek w postaci wiosennych kanapek. W czasie wędrowki uczniowie robili zdjęcia budzącej się przyrody. Nagrodę za najładniejsze zdjęcie otrzymała Sandra Zembruska.

Drugi rajd został zorganizowany 9 czerwca i cieszył się dużym zainteresowaniem. Ładna pogoda i piękne widoki terenów wokół Dywit sprzyjały odpoczynkowi. W przerwie uczniowie zostali poczęstowani różnymi owocami. Niektórzy po raz pierwszy jedli owoc mango.

Kolejne rajdy z różnymi atrakcjami, na które serdecznie zapraszamy, odbędą się jesienią.

Astrid Nowicka

Pasjonaci fotografii poszukiwani!

Gminny Ośrodek Kultury w Dywitach, przy współpracy z Fundacją Kronenberga, zaprasza młodzież w wieku 13-18 lat do udziału w projekcie „ŚWIATŁOCZULI”. Jego celem jest umożliwienie młodym ludziom z terenu Gminy Dywity, zafascynowanym sztuką fotografii, możliwości realizowania swoich życiowych celów i pasji w tym zakresie, poprzez zapewnienie dostępu do profesjonalnej wiedzy, edukacji, autorytetów i praktyki w tej dziedzinie.

O kontakt z fotografią młodzi prosili animatorów GOK od wielu tygodni. Miejsce na ciemnię wygospodarowaliśmy sami, a dzięki projektowi „Światłoczuli” mamy szansę zapełnić je profesjonalną treścią:

zajęciami z reporterami „Gazety Wyborczej” i „Gazety Olsztyńskiej”, cyklem zajęć z historii fotografii, dostępem do profesjonalnych programów komputerowych do obróbki zdjęć i budowy stron www, zajęciami w profesjonalnym atelier fotograficznym w Olsztynie. Oprócz technologii zapoznamy młodych z zawodem fotografa muzealnego, portrecisty, reportera. Zrobimy unikalny happening fotograficzny „Firma portretowa”, z którym odwiedzimy świetlice wiejskie w naszej gminie.

Podsumowaniem projektu będzie wernisaż „Światłoczuli” i wydanie katalogu. Efektem będą internetowe galerie zdjęć, wystawa fotograficzna, strona www,

publikacja książkowa „PORTFOLIO”. Młodzi podniosą umiejętności w dziedzinie autoprezentacji, obsługi nowych programów komputerowych, pracy w profesjonalnym studio fotograficznym, poszukiwaniu wiedzy w wybranej przez siebie dziedzinie.

Co ważne, do udziału w projekcie szczególnie zapraszamy młodzież z terenu Gminy. Dzięki dotacji możemy zaproponować chętnym nieodpłatny dojazd na zajęcia w ośrodku kultury.

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt osobisty lub telefoniczny (089) 5120123 albo e-mailowy: gokdywity@wp.pl.

AFH

Pracownia Kreatywnych Maluchów

VIII Oddział SSK „Pojezierze”, działający przy Gminnym Ośrodku Kultury w Dywitach, zaprasza serdecznie najmłodszych mieszkańców Gminy Dywity oraz ich rodziny do udziału w kolejnej edycji projektu „Pracownia Kreatywnego Rozwoju Maluchów w Dywitach”.

Dzięki środkom pozyskanym z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich, już w wakacje, zaproponujemy naszym milusińskim niesamowitą przygodę pod hasłem „Przedszkole na polanie – Wędrowna Pracownia Kreatywności”.

W 6 miejscowościach odbędą się zajęcia dla dzieci w wieku 3-6 lat i ich rodziców lub opiekunów. W zajęciach wykorzystane zostaną elementy pedagogiki zabawy, ćwiczenia sensomotoryczne, arteterapia – czyli różne rodzaje sztuki.

W części dla rodziców poprowadzone zostaną pogadanki pedagogiczne na temat

wspomagania rozwoju małych dzieci, najczęstszych problemów wychowawczych. Upowszechniane będą również materiały o placówkach zdrowia i poradniach psychopedagogicznych. Udział w zajęciach jest bezpłatny.

Plan zajęć:

- Sętal (świetlica wiejska) – 6-10.07.2009, w godz. 10.00-13.00;
- Brąwałd (świetlica OSP) – 27-31.07.2009, w godz. 10.00-13.00;
- Frąckzi (Centrum Kultury i Aktywności) – 3-7.08.2009, w godz. 9.30-12.30;
- Gradki (świetlica wiejska) – 3-7.08.2009, w godz. 13.00-16.00;
- Dąbrówka Wielka (świetlica wiejska) – 10-14.08.2009, w godz. 10.00-13.00;
- Tuławki (świetlica wiejska) – 17-21.08.2009, w godz. 10.00-13.00.

Pozostałe terminy działań półkolonijnych

GOK w Dywitach pod hasłem „Teatr, malowanie, multimedia na polanie”

- Ługwałd (świetlica) – 6-10.07.2009, w godz. 10.00-13.00;

- Spręcowo (szkoła) – 13-17.07.2009, w godz. 10.00-13.00;

- Różnowo (świetlica) – 20-24.07.2009, w godz. 10.00-13.00;

- Gady (świetlica) – 10-14.08.2009, w godz. 10.00-13.00;

- Kieźliny (świetlica) – 17-21.08.2009, 10.00-13.00

- Dywity (GOK) – 24-28.08.2009, w godz. 10.00-13.00.

Zajęcia odbywać się będą przy wsparciu finansowym Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Urzędu Gminy w Dywitach.

AFH

„Laboratorium Sztuki Nieprofesjonalnej Kobiet”

Zapraszamy wszystkie Panie, w szczególności po 45 roku życia, które interesują się plastyką, tworzą sztukę nieprofesjonalną i pragną rozwijać swoją wiedzę i sprawność artystyczną oraz czują potrzebę wypróbowania swoich umiejętności, do bezpłatnego udziału w projekcie „Laboratorium Sztuki Nieprofesjonalnej Kobiet”.

W ramach projektu chcemy zaproponować następujące działania. Od września cotygodniowe warsztaty edukacyjne odbywające się w Gminnym Ośrodku Kultury w Dywitach z następujących zagadnień: narzędzia i materiały, rysowanie przedmiotów, cieniowanie i głębia, studium postaci, perspektywa, kompozycja, pejzaż, szkicowanie i portretowanie. Poprowadzą je profesjonalni artyści. Warsztaty są nieodpłatne.

W październiku zapraszamy na wyjazd do Muzeum Narodowego i Galerii „Zachęta” w Warszawie oraz warsztaty z artystą plastykiem, profesorem Geno Małkowskim. Uczestnicy ponoszą tylko koszty transportu i wyżywienia.

Zapraszamy również do wzięcia udziału w konkursie „Kobiece impresje”. Jest on skierowany do pań malarek nieprofesjonalnych z Olsztyna i okolic. Celem konkursu jest lokalny przegląd twórczości plastycznej kobiet. Rozstrzygnięcie nastąpi w listopadzie 2009 roku. Projekt jest realizowany przez „Paletę” - oddział Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Pojezierze” oraz Gminny Ośrodek Kultury w Dywitach, przy pomocy finansowej Samorządu Miasta Olsztyn w ramach zadania publicznego „Edukacja mieszkańców Olsztyna w różnych dziedzinach kultury”. Szczegółowe informacje na stronie www.gokdywity.eu; w menu głównym zakładka: informacje kulturalne.

Joanna Kitkowska

Wystawa malarstwa Grupy Plastycznej „Paleta”



Foto. GOK

Jest „Paleta”, na której 21 barw się mieni, a każda niezwykła, pełna odcieni. Jedna lubuje się w zieleni, druga w błękitach, trzecia w kolorach ziemi. Każda inna – 21 malarek z Grupy Plastycznej „Paleta”, które łączy pasja tworzenia.

Całą „Paletę” można było zobaczyć na wernisażu malarskim, w dniu 10 czerwca 2009 roku, w galerii GOK. Fragmenty wystawy można będzie oglądać przez całe wakacje. Zobaczymy tam pejzaże, kwiaty, portrety, architekturę. Prace są wykonane różnymi technikami m. in. olejami, pastelami i akwarelą.

Joanna Kitkowska

Występ w Katedrze

We wtorek 26 maja 2009 roku w Katedrze św. Jakuba w Olsztynie odbył się Jubileusz 50-lecia kapłaństwa ośmiu księży Archidiecezji Warmińskiej święconych w dniu 26 maja 1959 roku. Uroczystą Mszę świętą celebrował Jego Ekscelencja Ksiądz Arcybiskup Metropolita Warmiński dr Wojciech Ziemia.

Uroczystość uświetnili uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Bukwałdzie. Było dla nich nie tylko duże wyzwanie, ale przede wszystkim wyróżnienie. Pod



kierunkiem katechetki pani Krystyny Bubacz i nauczycielki muzyki pani Katarzyny Szkutły przygotowali montaż słowno-muzyczny. Był to dialog dziecka z księdzem na temat posługi kapłańskiej, przeplatany pieśniami religijnymi. Dzieci zaprezentowały również kompozycję łów

swojej pani od muzyki do słów wiersza Jana Twardowskiego „Własnego kapłaństwa się boję”. Na zakończenie uroczystości wręczyły kwiaty i złożyły życzenia czcigodnym kapłanom-solenizantom.

(zak)

Z powodu wielu różnorakich przyczyn niemieckojęzyczna twórczość literacka dotycząca naszego regionu autorstwa byłych mieszkańców naszej gminy przez długi czas w ogóle nie była prezentowana współczesnym Warmiakom. Być może dopiero w przyszłości poznanie choćby jej części pomoże w przełamaniu szkodliwych stereotypów oraz pełniej pozwoli poznać zawile koleje losu naszej małej ojczyzny. Pragnąc wyjść temu naprzeciw, prezentujemy jeden z wierszy autorstwa pana Clemensa Seidel.

Pytania do mieszkańców dawnego Bukwałdu (wiersz)

....„**Powiedz mi, gdzie bukwaldziacy są?**”

Powiedz mi, gdzie bukwaldziacy są,
gdzie podziiali się?

Powiedz mi, gdzie bukwaldziacy są, co zdarzyło się?

Powiedz mi gdzie ci ludzie się podziiali? - Wojna szybko rozrzuciła ich!

Kiedy będzie można to zrozumieć, kiedy pojąć będzie można to?

Powiedz mi, gdzie te rodziny są, gdzie podziały się?

Powiedz mi, gdzie te dzieci są,
co zdarzyło się?

Powiedz mi, gdzie rodzice są? - Nad grobami szumi wiatr!

Kiedy będzie można to zrozumieć, kiedy pojąć będzie można to?

Powiedz mi, gdzie zagrody i gdzie domy są,

gdzie podziały się;

powiedz mi, gdzie zwierzęta są,

co się z nimi stało?

Powiedz mi, gdzie groby są? - Ludzie szybko niszczą je!

Kiedy będzie można to zrozumieć, kiedy pojąć będzie można to?

Powiedz mi, gdzie ci ludzie są,

gdzie podziiali się?

Powiedz mi, gdzie ci ludzie są,

co się z nimi stało?

Powiedz mi, gdzie ojczyzna nasza jest? - Kwiaty rozdmuchuje letni wiatr!

Kiedy będzie można to zrozumieć, kiedy pojąć będzie można to?

Powiedz mi, jaka przyszłość jest,

jak rysuje się? Powiedz mi, w czym nadzieja jest,

co wydarzy się?

Powiedz mi, kiedy wreszcie pokój będzie? - Ludzie zawsze pragną go!

Kiedy będzie można to zrozumieć? - Kiedy pojąć będzie można to?

Z języka niemieckiego przełożył Henryk Mondroch

Wiersz ten stanowi fragment obszernej, napisanej w języku niemieckim, pracy pana Clemensa Seidel na temat dawnego Bukwałdu. Opracowanie nosi tytuł: Reminiszenzen an den Ort der Kindheit - Gross-Buchwalde. Jest to zbiór szczegółowych informacji o mieszkańcach dawnego Bukwałdu. Dowiemy się z niego, kto i gdzie mieszkał, czym się zajmował, jakie miał przezwisko itd. W zbiorze znajdują się również mapy i szkice ze szczegółowym wskazaniem bukwaldzkich osiedli oraz ich opisem.

Pan Clemens Seidel urodził się w lipcu 1932 roku w Bukwałdzie, ale od bardzo wielu lat mieszka w Niemczech. Cieszy się on dużym poważaniem, zwłaszcza wśród byłych mieszkańców parafii Brąswald żyjących w Niemczech, którzy wielokrotnie wybierali go na swojego przedstawiciela. Między innymi dzięki temu od wielu lat bardzo aktywnie i skutecznie promuje on „warmińską tożsamość”.

Bieganie to moja pasja



Foto: Szymon Niestatek

Damian Czubkowski jest uczniem klasy VI Szkoły Podstawowej w Bukwałdzie. Lubi biegać i mimo młodego wieku oraz faktu, iż dopiero niedawno rozpoczął biegi przełajowe trenować na poważnie, osiąga znaczące sukcesy w tej dyscyplinie sportu.

Kazimierz Kisielew: W wielu zawodach zajmujesz czołowe lokaty. Czy lubisz biegać?

Damian Czubkowski: Tak. Umiem to robić i najlepiej mi to wychodzi, ale przede wszystkim to lubię, jest to moja pasja. Trudno osiągnąć dobre wyniki w dyscyplinie, którą trenuje się za karę.

K. K.: Wspomniałeś o trenowaniu. Dużo ćwiczysz?

D. Cz.: Myślę, że średnio. Biegam 3 razy w tygodniu z panem Szymonem Niestatkim, moim nauczycielem wychowania fizycznego, który przygotowuje mnie do zawodów. Z reguły taki trening trwa około 1,5 godziny. Dodatkowo składają się na to ćwiczenia rozgrzewające i rozluźniające mięśnie.

K. K.: Z pewnością te treningi zaowocowały już pierwszymi osiągnięciami?

D. Cz.: Oczywiście. Pierwsze sukcesy odniosłem w Czerwonce w ubiegłym roku. W biegach przełajowych zająłem tam I miejsce. Tak naprawdę jednak dopiero w obecnym roku zacząłem odnosić sukcesy. W Różnowie zająłem I miejsce w biegu na 1000 m. W marcu w wojewódzkich biegach przełajowych w Pasłęku i Nowym Mieście Lubawskim zająłem II miejsca. W kwietniu w Lipinach oraz w Narzymiu w Ogólnopolskich Masowych Biegach Przełajowych zdobyłem I miejsca.

K. K.: Z pewnością cieszą Cię te sukcesy?

D. Cz.: To miłe, gdy do mety przybiegam pierwszy. Bardzo się cieszę ze swoich osiągnięć. Równie mocno cieszy się moja mama, która mnie zawsze dopinguje.

K.K.: W tym roku kończysz szkołę podstawową. Czy wybierając gimnazjum myślisz o rozwijaniu swojego sportowego talentu?

D. Cz.: Chciałbym zająć się bieganiem na poważnie. Zamierzam iść do klasy sportowej w gimnazjum w Dobrym Mieście. Teraz biegam na dystansie 1000 m w biegach przełajowych, gdyż najlepiej się w tej kategorii czuję. Chciałbym jednak spróbować swoich sił w biegach na bieżni.

K. K.: Życzę więc spełnienia marzeń i osiągnięcia coraz lepszych wyników. Dziękuję również za rozmowę.

TROPEM WARMIŃSKIEJ PRZYGODY, cz. 17

Śmiertelne strzały w Brąswaldzie w 1945 roku

Podczas II wojny światowej w styczniu 1945 roku - jeszcze zanim Brąswałd został całkowicie zajęty przez Armię Czerwoną - do tutejszego kościoła niepostrzeżenie dostali się dwaj lub trzej czerwonoarmiści.

Dookoła toczyły się zacięte walki i trwała intensywna wymiana ognia pomiędzy wycofującymi się wojskami niemieckimi i nacierającymi oddziałami radzieckimi. Pomimo pozornego wojennego chaosu, przez pewien czas artyleria sowiecka wyjątkowo celnie i bardzo precyzyjnie trafiała w strategiczne punkty niemieckiej obrony i wycofujące się oddziały. Niemcy stosunkowo długo nie mogli się zorientować, gdzie tkwi przyczyna tak zadziwiająco skutecznego ognia nieprzyjaciela.

Według przekazów miejscowych mieszkańców, jeden z żołnierzy

niemieckich zupełnie przez przypadek dostrzegł jasny błysk w małym okienku brąswaldzkiej wieży kościelnej. Nietrudno było mu ustalić, że był to błysk światła słonecznego odbitego w soczewce lornetki sowieckiego zwiadowcy. Przez to niewielkie okienko żołnierze mogli doskonale obserwować nawet bardzo odległy obszar działań wojennych. Przez radiostację podawali swoim artylerzystom precyzyjne dane o położeniu celów nieprzyjaciela. Było to kluczem do bardzo skutecznego ostrzału.

Po zdemaskowaniu niemiecka artyleria w celu zlikwidowania punktu zwiadowczego dokonała ostrzału wieży. Jeden z wystrzelonych pocisków uderzył w jej dolną część, powodując dużą wyrwę w murze (śląd jest widoczny do dziś). Dopiero któryś z kolejnych strzałów trafił precyzyjnie w okolice okienka, na skutek czego sowieccy zwiadowcy zostali przez wybuch wyrzuceni z wieży na ziemię. Ponieśli śmierć na miejscu. Relacje o makabrycznym wyglądzie ich roztrzaskanych zwłok przez wiele lat krążyły po Brąswaldzie i okolicy.

Na wieży kościelnej w Brąswaldzie do dziś są widoczne wyraźne ślady po dużej wyrwie w narożniku muru od strony północno-zachodniej oraz efekty powojennych napraw innych uszkodzeń spowodowanych wojennym ostrzałem. Na przykościelnej posesji od strony zachodniej (przed ogrodzeniem, prawa strona przed wejściem głównym do kościoła) bez trudu znajdziemy fragmenty czarnego łupka kamiennego, którym kiedyś pokryta była szpica wieży.

Po wojnie uszkodzenia kościoła zostały naprawione dzięki wyjątkowej determinacji i wysiłkowi ówczesnego proboszcza parafii księdza Franciszka Siłakowskiego oraz pomocy bardzo wielu parafian. To był okres stalinizmu, który charakteryzował się m. in. bezwzględłą walką z miejscowymi tradycjami oraz Kościołem katolickim. Mieszkańcom doskwierał niedostatek. Wiele działań związanych z odbudową kościoła t



*Fotografia wykonana przed 1945 r.,
archiwum parafialne*



*Naprawa wieży po wojnie
Foto HM*

miało charakter konspiracyjny i wymagało wielkiej odwagi i poświęcenia. Dzięki archiwalnym fotografiom możliwe jest porównanie dawnego wyglądu z obecnym. Główne różnice to inne pokrycie połaci dachu szpicy wieży. Obecnie jest to blacha, a przed wojną był to czarny łupek kamienny (podobny łupek zachował się do dziś na dachu wieży kościoła pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Kopernika w Olsztynie). Również inne były niektóre architektoniczne elementy dekoracyjne, np. oprawa małych okienek, które znajdują się niemal na szczycie szpicy wieży. Wcześniej posiadały one małe daszki. Ceglane wieżyczki (sterczyny) wokół podstawy szpicy wieży różnią się również znacznie od tych, które są obecnie, ponieważ powstały już po wojnie. Wnikliwi z pewnością znajdą jeszcze dodatkowe ciekawostki i zagadki dotyczące obecnego wyglądu detali bryły kościoła.

Anonimowa mogiła

Radzieccy zwiadowcy, którzy zginęli w wyniku ostrzału kościelnej wieży, nie byli jedynymi ofiarami toczących się tu walk. W okolicach Brąswaldu znaleziono co najmniej 37 ciał czerwonoarmistów poległych podczas działań frontowych. W styczniu 1945 roku zostali oni pochowani w zbiorowej mogile, zaraz za Brąswaldem, na podmokłej łące położonej z prawej strony drogi prowadzącej do Bukwałdu. Po około dwóch latach ekshumowano ich i przeniesiono nieco wyżej na drugą stronę drogi. Stąd, do roku 1950, ponownie ekshumowano ich ciała, przenosząc ostatecznie na cmentarz żołnierzy Armii Czerwonej w Braniewie.

W przeciwieństwie do zabitych Rosjan, ciał poległych w walce żołnierzy niemieckich, których wycofująca się armia nie zdołała zabrać z pola walki, długo nie wolno było grzebać. Widok sponiewieranych, gnijących trupów w niemieckich mundurach miał zastraszać miejscową ludność i zniechęcać do oporu wobec Sowietów. Mimo tego zakazu, kilku ówczesnych mieszkańców Brąswaldu jeszcze zimą 1945 roku po kryjomu pogrzebało ciała kilku żołnierzy Wehrmachtu. Pochówek urządzono w zbiorowej mogile na cmentarzu parafialnym. Mimo, że o fakcie tego ukrytego pochówku wiedzą tylko nieliczni Warmiacy, ta anonimowa mogiła na brąswaldzkim cmentarzu zawsze była i jest zadbana.



Tekst i foto: Henryk Mondroch

Konkurs o historii Warmii i Mazur

W dniu 27 maja 2009 roku uczniowie Szkoły Podstawowej w Bukwałdzie uczestniczyli w III Powiatowym Konkursie „Warmiacy i Mazurzy - historia i teraźniejszość”. Odbył się on w Olsztynku na terenie Skansenu. Reprezentacja z Bukwałdu zajęła III miejsce.

Konkurs uroczystie otworzył burmistrz Olsztynka, pan Mirosław Stygienko. Zasiadał on również w jury wraz z panią Ewą Wrochno, zastępcą dyrektora Muzeum Budownictwa Ludowego w Olsztynku i panem Bogumiłem Kuźniewskim, nauczycielem historii a zarazem autorem licznych publikacji poświęconych historii oraz teraźniejszości Olsztynka i okolic.

Uczniowie rywalizowali z reprezentantami 6 szkół w trzech konkursach: quizie wiedzy o regionie, konkursie pieśni regionalnych oraz konkursie plastycznym „Tradycje Warmii i Mazur”. O najważniejszych faktach z historii Warmii i Mazur, wierzeniach oraz przedmiotach codziennego użytku opowiadali uczniowie: Jowita Janiszewska (klasa VI), Paulina Olejnik (klasa V) oraz dwaj chłopcy z klasy IV – Mateusz Grubert i Adam Miller. Musieli wyjaśnić, czym były dwunastki i łosiere oraz kogo w gwarze warmińskiej określano mianem kosmacza. Nazywali elementy stroju ludowego naszego regionu, a także podawali nazwy i przeznaczenie dawnych przedmiotów codziennego użytku.

Pieśń regionalną „Kiebyśta wy wiedzieli”, ubrani w warmińskie stroje, wykonali: Tomasz Krasowski, Dawid Jaroszewicz (obaj z klasy VI), w towarzystwie Aleksandry Kuczyńskiej (klasa V) i Moniki Dobrzyńskiej z klasy IV.



Foto: Krystyna Bubacz

Trudnego zaś zadania malowania na sztalugach w plenerze podjęły się uczennice klasy V – Paulina Swalowska i Karolina Sienkiewicz wraz z koleżanką ze starszej klasy – Klaudią Grubert. Namalowały obraz przedstawiający wigilię na Warmii.

Komisja oceniająca, po podsumowaniu wyników, I miejsce przyznała Szkole Podstawowej w Olsztynku, II – Szkole

Podstawowej w Elgnówku, zaś III reprezentantom naszej Gminy – uczniom ze Szkoły Podstawowej w Bukwałdzie. Przedstawiciele Szkoły Podstawowej w Spręcowie, którzy również brali udział w konkursowych zmaganiach, otrzymali wyróżnienie.

Kazimierz Kisielew

„Smok ze Spręcowa”



Foto: DK

Od kilku lat mieszka w Spręcowie pan Henryk Wilczek – wiosłarz amator, trenujący na smoczach łodziach. Taka łódź mieści 20 wiosłarzy, sternika i bębniarza. Może płynąć z bardzo dużą Prędkością.

Pan Henryk i jego koledzy z Olsztyńskiego Klubu Smoka bardzo poważnie traktują swoje hobby i dużo czasu poświęcają na treningi. Ich zaangażowanie jest godne podziwu, co przekłada się na sukcesy nie tylko w kraju, ale również za granicą.

W ramach akcji promocyjnej tego sportu w każdą niedzielę, między godziną 12:00 a 14:00, można spróbować swoich sił przy wiosłach. Otrzymujemy się kapok i wiosło (dla żółtodziobów – żółte) i pod opieką doświadczonych i bardzo gościnnych Panów wiosłarzy można opłynąć jezioro. Zabawa jest wspaniała. Widoki i wrażenia jeszcze lepsze.

W imieniu pana Henryka i jego kolegów zapraszamy wszystkich chętnych na smocze łodzie. Siedziba Klubu mieści się przy Przystani Harcerskiej na Jeziorze Krzywym w Olsztynie.

DK

Piłkarskie zmagania samorządowców

W dniu 23 maja 2009 roku na boisku wiejskim w Spręcowie odbył się II Gminny Turniej Piłkarski Piątek Samorządowych. Organizatorem turnieju był Urząd Gminy Dywity przy współpracy Ochotniczej Straży Pożarnej ze Spręcowa oraz Sołectwa Spręcowo. W rywalizacji uczestniczyli samorządowcy Gminy Dywity, członkowie OSP oraz pracownicy administracji publicznej.

Do turnieju zgłosiło się sześć drużyn: Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie, Urząd Gminy Purda, Radni Gminy Dywity, OSP Kieźliny, OSP Spręcowo oraz Urząd Gminy Dywity. Zmagania zawodników odbywały się jednocześnie na dwóch boiskach.

Do półfinału weszły cztery drużyny: z pierwszego miejsca w grupie UG Dywity i OSP Spręcowo oraz z drugiego miejsca

w grupie Radni Gminy Dywity i WFOŚiGW. Rywalizacja była bardzo zacięta. W półfinałach aż dwa razy o wyniku rozstrzygały rzuty karne. W meczu finałowym OSP Spręcowo (ubiegłoroczni zwycięzcy turnieju) uległa w karnych 0:1 drużynie reprezentującej Radnych Gminy Dywity, starannie wyselekcjonowanej przez

kapitana drużyny Waldemara Grzegorzewskiego. Uroczystego wręczenia medali i pucharów dokonał Wójt Gminy Dywity Jacek Szydło.

Klasyfikacja końcowa:

1. Radni Gminy Dywity,
2. OSP Spręcowo,



Foto: Krzysztof Kulas

3. Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie,
4. Urząd Gminy Dywity,
5. OSP Kieźliny,
6. Urząd Gminy Purda.

JW.

Piłka nożna – podsumowanie sezonu

Zakończyły się rozgrywki piłki nożnej sezonu 2008/2009. Poniżej przedstawiamy wyniki drużyny juniorów i seniorów BURZASRWSIO SŁUPY.

KLASA OKRĘGOWA – JUNIOR MŁODSZY, grupa 6.

Nazwa drużyny - / mecze / punkty / wygrane / remisy / porażki / bramki / bilans bramkowy

1. KS HURAGAN MORĄG – 12/29/9/2/1/58-20/+38
2. LZS ŚWIĄTKI-SKOLITY – 12/27/8/3/1/41-16/+25
3. BURZASRWSIO SŁUPY – 12/24/8/0/4/40-34/+6
4. KS CZARNI MAŁDYTY – 12/18/5/3/4/37-30/+7
5. GKS STAWIGUDA – 12/16/5/1/6/45-30/+15
6. KS NIEDZWIEDŹ RAMSOWO – 12/7/2/1/9/17-56/-39
7. SSGP LEŚNIK NOWE RAMUKI – 12/0/0/0/12/12-64/-52

„A” KLASA – SENIOR, grupa 3

Nazwa drużyny - / mecze / punkty / wygrane / remisy / porażki / bramki / bilans bramkowy

1. MKS JEZIORANY – 22/55/18/1/3/68-17/+51
2. BURZASRWSIO SŁUPY – 22/42/13/3/6/72-44/+28
3. LKS KORONAKLEWKI – 22/37/12/1/9/56-51/+5
4. KS FORTUNAGĄŁAWKI – 22/36/12/0/10/64-32/+32
5. LZS ORZEŁ CZERWONKA – 22/35/11/2/9/41-36/+5
6. KS WARMIAK WOJCIECHY – 22/34/10/4/8/49-45/+4
7. KS REDUTABISZTYNEK – 22/31/9/4/9/39-42/-3
8. KS KORMORAN PURDA – 22/31/9/4/9/35-44/-9
9. KS CEGIELNIE OLSZTYŃSKIE UNIESZEWO – 22/26/8/2/12/48-67/-19
10. LZS ŚWIĄTKI-SKOLITY – 22/24/7/3/12/42-57/-15
11. KS STRAŻAK GRZYŁINY – 22/16/5/1/16/28-66/-38
12. KP TEMPO WIPSOWO – 22/15/4/3/15/28-69/-41

Dziękujemy wszystkim zawodnikom i kibicom za obecność na każdym meczu, zarówno w Słupach jak i na wyjazdach. Zapraszamy jednocześnie na prowadzone przez „SRWSiO Słupy” zajęcia piłkarskie w Słupach i w Olsztynie (ul. Bydgoska). Zajęcia piłkarskie odbywają się dzięki dotacji Urzędu Gminy Dywity. Informacje o terminach można uzyskać dzwoniąc pod nr 604294412 (seniorzy / juniorzy starsi) oraz pod nr 506986070 (juniorzy starsi i młodszy - od 1991 r.)

WG

Żółtym szlakiem historycznie

Dnia 9 czerwca odbył się rajd rowerowy żółtym szlakiem po terenie naszej gminy. Organizatorem byli przedstawiciele stowarzyszenia „Nasze Dzieci”, a uczestnikami młodzież z Gimnazjum w Dywitach. Wyprawa miała charakter edukacyjny.

Przemierzając szlak poznawali historię, kulturę i krajobraz regionu. Zwiedzili kościół w Brąswaldzie. Zobaczyli tam malowidła o charakterze patriotycznym, jak również zapoznali się z ich ukrytym przesłaniem. W Barkwiedzie obejrzeli miejsce bitwy wojsk napoleońskich i grodzisko pruskie. Następnie zaś „perpetuum mobile” w Kajnach. Na zakończenie, przy ognisku na campingu w

Dywitach, czekał uczestników konkurs wiedzy ze znajomości przepisów ruchu drogowego. Kielbaski na ognisko ofiarował, po raz kolejny, dostawca wędlin i mięsa na stołówkę szkolną.

Raid ten jest pierwszym etapem realizowanego przez stowarzyszenie „Nasze Dzieci” projektu, który został dofinansowany ze środków przyznanych w ramach konkursu ogłoszonego przez Urząd Gminy Dywity. Koordynatorem i przewodnikiem była pani Mariola Grzegorzczak.

Atrakcyjne nagrody w postaci akcesoriów rowerowych zakupiła prezes stowarzyszenia „Nasze Dzieci” pani Aneta Markowska. Kolejne rajdy zaplanowano w okresie wakacyjnym.

Mery

SP Spręcowo na 11 miejscu w finale województwa



foto: SN

Dnia 25 maja 2009 na stadionie lekkoatletycznym AZS UW-M Olsztyn odbył się wojewódzki finał w czwórboju lekkoatletycznym szkół podstawowych. Naszą gminę reprezentowała drużyna dziewcząt ze Szkoły Podstawowej w Spręcowie.

Czwórbój LA składa się z następujących konkurencji: bieg na 60 m, rzut piłeczką palantową, skok w dal i bieg na 600 m. Każdy zawodnik startuje w wyżej wymienionych konkurencjach, a jego wynik jest przeliczany na punkty według specjalnych tabel. Następnie sumuje się punkty uzyskane przez każdego zawodnika, co w efekcie daje sumę punktów dla całej drużyny.

W finale startowało 20 szkół z całego województwa (mistrzowie powiatów). Po rozegraniu wszystkich konkurencji drużyna dziewcząt SP Spręcowo sklasyfikowana została na 11 miejscu. Dominika Stańczak zdobyła indywidualnie 3 miejsce w województwie w biegu na 600 m w kategorii dziewcząt ze szkół podstawowych.

SN